Nr. 4. Kwiecień 1923. Rok VI.

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO MIESIĘCZNE

DLA

KAPŁANÓW I WIERNYCH

POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI
DLA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU OŁTARZA.

Wydawca i Redaktor: Ks. Dr. STANISŁAW ŻUKOWSKI.
Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, KURKOWA 29.
Konto czekowe w P. K. O. 151.252.

Prenumerata roczna podwyższona na 5000 Mp.

OD WYDAWNICTWA.

Donosimy z przykrością, że spowodu znacznego wzrostu kosztów druku, papieru oraz poczty, dotychczasowe fundusze „Głosu Eucharystycznego“ się wyczerpały. Dlatego jesteśmy zmuszeni podwyższyć prenumeratę „Głosu Eucharystycsnego“ na 5.000 Mp., t. j. o dalsze 2.500 Mp.

Ta podwyżka nie zdziwi zapewne P. T. Czytelników, gdy zważą, że obecnie pojedyńczy numer zwyczajnego dziennika, który nie przechodzi przez ręce introligatora i bez opłaty pocztowej kosztuje 500 Mk.

Pocztę opłacamy obecnie już pięciokrotnie w stosunku do stycznia b. r., podobnie też papier i druk.

Wielu P. T. Prenumeratorów nie dopłaciło wcale podwyżki za rok ubiegły. Niektórzy przysyłają nam obecnie po 300 Mp., i to przekazem pocztowym, a nie wiedzą widocznie, że z tych 300 Mp., poczta potrąca sobie za doręczenie 200 Mp., wypłacając nam tylko 100.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów, by pieniądze przysłali nam jak najwcześniej, i to **nie przekazem. lecz przy pomocy czeku P. K. O.**

Ktoby czeku nie dostał (wszak zdarzyć się to może), zechce **czek w urzędzie pocztowym nabyć i umieścić na nim numer naszego Konta, który jest 151.252.**

Przypuszczamy, że P. T. Odbiorcy „Głosu Eucharystycznego“ chyba wierzą, że pismo nasze nie jest obliczone na zyski materjalne i nie odmówią nam natychmiastowego poparcia, zasilając ponownie fundusz wydawniczy „Głosu Eucharystycznego“.

Podwyżka nie obowiązuje tych P. T. Prenumeratorów, którzy już z góry odpowiednią nadwyżkę uiścili.

Na fundusz wydawniczy „Głosu Eucharystycznego“ złożyli w Markach polskich.

A. Chmielewska, Kraków 500; X. Rolewski, Ostrów 10.000; W. Sałajówna, Łapanów 1.000; Lutowska, Komarno 500; J. Kęsówna, Kraków 1.000; X. Pawłowski, Jodłówka 500; X. Królicki, Jajeśnica 500; Z. Karbowiakowa 2.000; E. Wiśniewska, Jaworzno 2.500; L. Rozwadowska, Tuchów 6.600; X. Kułak, Stany 12.000; H. Konik, Rzeszów 700; H. H. Kasturówna, Pluskowscy 700; X. Rafa, Iwonicz 500; SS. Felicjanki, Iwonicz 500; L. Niedziela 500; X. Raczkowski, Smardzowice 500; W. Sieprawska, Kraków 2.500; Z. Wysoczańska, Rzeszów 500; Fr. Janikowa, Węg. Górka 500; X. Tajduś, Jodłownik 500; W. Bednarska, Warszawa 500; K. Chmura, Gniewczyna 500; J. Kusek, Kraków 3.000; X. J. Balicki, Przemyśl 2.000; B. Gurska, Kraków 2.000; B. Serafin 1.200; M. Wyrwisz, Zawiercie 500; X. Wnuk, Biechowo 5.000; B. Orczykowska, Krzeszowice 2.000; J. Baran, Zakliczyn 2.200.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie i stokrotne „Bóg zapłać“.

Nr. 4. Kwiecień 1923. Rok VI.

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO MIESIĘCZNE DLA KAPŁANÓW I WIERNYCH, POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI DLA PRZENAJŚ. SAKRAMENTU OŁTARZA.



Wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Przedpłata roczna wynosi:
Mk pol. 2.500.
Mk niem. 2.000.
Franków 15·—.
Dolarów 1·—·

Wydawca i Redaktor *X. Dr. Stanisław Żukowski.*
Redakcja i Administracja: Lwów, Kurkowa 29.
Konto w P. K. O. Nr. 151.252.

Alleluja!

Raduj się duszo! wszak zmar-
[twychwstał Pan!
Król cierniowej korony
I bolesnych ran,
Za ciebie w hańbie umęczony —
Zmartwychpowstał i grobu
[rzucił zimny chram,
Śmierci skruszył kajdany, za-
[dawszy jej kłam.

Hosanna Mu, Zwycięzcy! znak
[przebitych rąk
I nóg zranionych stygmaty,
Ślad przebytych mąk,
I śnieżna biel Jego szaty
Lśnią nadziemskim blasków
[słonecznych nalotem
O tym świcie trzecim, poran-
[kowym, złotym.

Alleluja! złamany jest już śmierci grot —
Już cię więcej trwożyć nie będzie,
Gdy czoło zrosi pot,
A oczy mrok oprzędzie...
Czekającej na trzeci zmartwychwstania dzień
Nie będzie duszy straszny grobu mroczny cień...

X. Piotr Świerzko.

Rozmyślanie.

Najśw. Sakrament Ołtarza jest weselem Kościoła.

I. Wesele Kościoła trjumfującego.

Niebo weseliło się, gdy Syn Boży narodził się z Przeczystej Dziewicy. Wówczas to śpiewali Aniołowie: „Chwała bądź Bogu na wysokości“ [1]). Czyż radość niebios ma się umniejszyć, gdy ten sam Syn Dziewicy oddaje się nam w Najśw. Sakramencie? Przedtem był położony w ubogim żłóbku, obecnie jest wystawiony na Ołtarzu. Przedtem „przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli“ [2]), obecnie jest z najgłębszą czcią przyjmowany. Przedtem oddało Mu pokłon nie wielu pastuszków, obecnie chylą się przed Nim kornie książęta i królowie. Przedtem ofiarował się na krzyżu, raz jeden, obecnie ofiaruje się bezustannie na Ołtarzu. — Z jakim zachwytem muszą na to Aniołowie spoglądać, jak we wszystkich częściach świata miljony ludzi wierzą w ich Pana, „Króla chwały“, z jak serdeczną miłością Go przyjmują, z najgłębszą czcią Go uwielbiają! — Podczas Podniesienia otwierają się niebiosa, a wyżyny nieba łączą się z naszym padołem płaczu, gdyż Aniołowie uwielbiają Słowo, które na Ołtarzu staje się Ciałem.

II. Wesele Kościoła walczącego.

Zacheusz usłyszał tylko raz jeden słowa P. Jezusowe: „Zacheuszu, zstąp prędko: albowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim“. Cóż tedy uczynił ten przedniejszy celnik? „Prędko zstąpił i przyjął go z radością“ [3]). Jak wielką musi tedy być radość Kościoła walczącego, który Go przyjmuje nie raz jeden, lecz posiada Go w domu swoim bezustannie, gdzie w tabernakulum zasiadł jakby na tronie Swoim? — Do jeszcze większej radości pobudzają słowa Zbawiciela: „Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój“ [4]). Nie Cherubiny, nie Serafiny, lecz dzieci Kościoła zasiadają u Stołu Pańskiego. — Możeby nam, gdyby to możliwem było, zazdrościli, że oni, jako duchy niebieskie nie mogą się nasycić Ciałem i Krwią Syna Bożego. Obecnie podziwiają tylko nieskończone zniżenie się ich Króla do ludzi i rozpamiętują z naj-

---

[1]) Łuk 2, 14. [2]) Jan 1, 11. [3]) Łuk 19, 5—6. [4]) Jan 6, 50.

głębszą czcią świętość tego Stołu, a nie śmią nawet nań spoglądać. Rozważmy, jak zaszczyceni jesteśmy, gdy do tego Stołu się zbliżamy. Czy radość Kościoła walczącego może być większą?

III. Pociecha Kościoła walczącego.

Już od sześciu dni przebywał Daniel w lwiej jamie, a chociaż wskutek osobliwej opieki Bożej był nietknięty przez lwy, jednak cierpiał głód. Dlatego z rozkazu Anioła Pańskiego przyniósł Habakuk Danielowi jedzenie, zgotowane żeńcom; mocą tego pokarmu został Daniel utrzymany przy życiu. — Któż to jest, ten w Babilonie, w pośrodku lwów siedzący, jeśli nie człowiek, w pośrodku tysiąca niebezpieczeństw świata i życia, jakoby pośród lwów ryczących, t. j. pośród złych duchów? „Przeciwnik wasz, djabeł, jako lew ryczący, krąży, szukając kogoby pożarł“ [1]). „A żeńcy są Aniołowie“ [2]). Habakuk oznacza bóstwo P. Jezusa, które ulitowało się nędzy ludzkiej. Boski nasz Habakuk, t. j. Syn Boży, podaje nam ludziom chleb anielski. Chlebem anielskim zowie się Jego uczta, w której On Sam pod sakramentalnemi postaciami się podaje; aniołowie nie pożywają tego Chleba, a tylko adorują Go. Anielskim nazywa się ten Chleb, gdyż do pożywania Go trzeba przystępować z anielską serca czystością. Aniołowie stoją wokół stołu Pańskiego, podziwiają Majestat Chleba Bożego, a człowiek — pożywa. Któż z nas zdoła się za to godnie odwdzięczyć? Jakąż pociechą jest dla nas posiadanie tego Chleba!

IV. Wspomożenie Kościoła cierpiącego.

Kościół cierpiący nie doznaje z nikąd tak skutecznej pomocy, jak ze Mszy św. i z Komunji, t. j. od Boga, przebywającego w Eucharystji. — Matka św. Augustyna, św. Monika, była w ostatnich życia swego chwilach tylko o jedno zatroskana, co wyraziła następującemi słowami: „Możecie moje ciało pogrzebać gdziekolwiek chcecie; o jedno tylko was proszę, pamiętajcie o mnie przy Ołtarzu, gdziekolwiek będziecie“. Ku temu kieruje nas też Kościół św., czytając we Mszy św. Ewangelję o tajemnicy miłości, której wyrazem są słowa: „Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił“ [3]).

Ojciec niebieski nie może być nieubłaganym, skoro Mu Jego Syn jednorodzony składa za dusze ludzkie okup z Samego

---

[1]) I Piotr 5, 8. [2]) Mat 13, 39. [3]) Jan 6, 51.

Siebie. Jak skutecznem wspomożeniem jest przeto Najśw. Sakrament także dla Kościoła cierpiącego!

Zrozumiejmyż dobrze słowa, które Mądrość Boża do nas wypowiada: „Pójdźcie, pożywajcie chleba mego, i pijcie wino, którem wam rozstworzyła“ [1]).

Eucharystyczna krucjata dzieci.

(Ciąg dalszy).

Dewizą Krzyżowców-apostołów, która jest zarazem ulubioną ich modlitwą, to: „Adveniat regnum Tuum!“ Odznaką ich jest zwykła odznaka krzyżowców na krzyżu z czerwonego sukna. Sztandar biały z niebieskim (barwy N. Panny) ma tarczę herbową apostołów z jednej strony, a tarczę krucjaty z drugiej. Cnoty głównie zalecone krzyżowcom-apostołom, to pokora, ufność i wytrwałość. Patronką ich specjalną jest Najśw. Panna, Królowa Apostołów.

Krucjata eucharyst. posiada też w swem łonie osobną sekcję dzieci służących do Mszy św. [2]), towarzyszów św. Jana Berchmansa. O. Wincenty Basile S. J., misjonarz apostolski u Słowian, założył był w swoim czasie stowarzyszenie ministrantów pod patronatem św. Jana Berchmansa. Pius IX w 1865 r. pobłogosławił je i obdarzył odpustami [3]). Owóż, regulamin odnośnej sekcji krucjaty wzoruje się na ustawach tego stowarzyszenia, kładąc tylko główny nacisk na pobożność i żarliwość eucharystyczną. Celem sekcji owej jest uczynić ze swych członków prawdziwych pomocników kapłanów i apostołów Przen. Sakr. Na tygodniowych zebraniach u proboszcza, lub jego delegata, zapoznają się oni z liturgją i śpiewem i rozpatrują środki, przyczyniające się do wzrostu pobożności eucharystycznej, a jednocześnie uczą się, jak dopomagać kapłanom w pozyskiwaniu i uświęcaniu dusz przez modlitwę, Komunję, ofiarę, dobry przykład i apostolstwo wśród towarzyszów. Do obowiązków ich należy też częsta prośba do Boga o pomnożenie powołań do służby Bożej i o świętość kapłanów; sami gotowi są ze swej strony odpowiedzieć wezwaniu Bożemu, o ile

[1]) Przyp. 9, 6.

[2]) T. zw. we Francji „enfants de choeur“.

[3]) W Warszawie istnieje od szeregu lat „Związek Ministrantów“, którego kierownik, X. prefekt Z. Siedlecki, zorganizował w roku przeszłym w paru punktach miasta kursy dla chłopców, chcących służyć do Mszy św. i wydał pożyteczną książeczkę, pouczającą o odnośnych czynnościach i obowiązkach.

je w duszy usłyszą. Organizują też w miarę możności składkę na wspomaganie powołań duchownych i opiekują się poszczególnym klerykiem, lub misją. Ponadto mają członkowie tej sekcji pamiętać zawsze o swej godności i będą sią starali na nią zasłużyć i za nią się odwdzięczyć. Wszak czynią oni na ziemi to, co Aniołowi spełniają w niebie, służąc Majestatowi Bożemu. Urzędy akolitów i odźwiernych, których funkcje wykonują dziś ministranci, podniesione są przez Kościół, jak wiemy, do rzędu święceń, udzielanych kandydatom do stanu kapłańskiego. Patronami sekcji są św. Jan Berchmans i św. Tarsycjusz. Święta ich poprzedza zawsze triduum, lub nowenna. Odznaką członków sekcji jest odznaka międzynarodowa krucjaty na krzyżu z białego sukna.

Organ krucjaty i różne wydawnictwa.

Centrala tej międzynarodowej krucjaty eucharyst. jest w Tuluzie przy tamtejszem Apostolstwie modlitwy. Tam też wychodzi pod redakcją założyciela krucjaty, O. Bessieres T. J. „Hostja"[1]), przegląd ascezy i akcji eucharystycznej, będący internacjonalnym biuletynem eucharyst. krucjaty. Pismo to przeznaczone w szczególności dla księży i wybranej garstki wiernych, oddanych apostolstwu eucharystycznemu, stara się przedewszystkiem szerzyć praktykę częstej Komunji, zwłaszcza wśród małych dzieci; jest ono też organem Komunji wynagradzającej, która stanowi trzeci stopień Apostolstwa modlitwy. Celem i zadaniem „Hostji" jest wychowanie eucharystyczne podług dekretów Piusa X, potwierdzonych przez jego następców. Stara się też „Hostia" wzbudzać w duszach dziecięcych zarodki przyszłych powołań do służby Bożej, przejmując duchem żarliwości i ofiary. W tym celu wydaje Komitet redakcyjny z O. Bessieres na czele różne broszurki i dobre książeczki, które w wielkiej ilości pomiędzy dziećmi się rozchodzą[2]). Dla dzieci wychodzi specjalne pisemko: „Petit bulletin de la Croisade eucharisti-

---

[1]) Dwumiesięcznik ten jest dalszym ciągiem przeglądu: „l'Action euchar.", wydawanego w swoim czasie przez niezapomnianego apostoła Przen. Sakr., O. Lintelo, który tyle zasług dla sprawy euchar. położył i o którym papież Pius X wyraził się według świadectwa Kard. Vanutellego: „Ten mnie najlepiej zrozumiał".

[2]) I. Dla dzieci: 1. „Parvuli", w której to książeczce jeden z księży powiedział, iż żadne kazanie nie dało tych wyników co jej czytanie.

2. „Pour vivre", „La faim du pauvre", „Inter lilia" Autorem tych wszystkich opowiadań jest O. Bessieres T. J.

3. Mere Desfontaines" „L'Hostie éducatrice".

II. Dla młodzieży i robotników: „Pour rebâtir la cité".

que des enfants"; dla dyrektorów, zelatorów i zelatorek: „Les Communications mensuelles"[1]).

Uznanie Stolicy św.

Stolica św. od samego początku dawała instytucji krucjaty dowody szczególnego poparcia i życzliwości. Ojciec św. Benedykt XV, udzielał jej częstych pochwał i zachęt jako też obfitych łask i błogosławieństw. I tak: 29 marca 1921 r. na specjalnem posłuchaniu przyjął papież prawdziwie po ojcowsku rzymskich Krzyżowców i między innemi w te słowa do nich się odezwał: „Zeszliście się, odpowiadając naszemu wezwaniu, tak jak żołnierze stawiają się na rozkaz wodza; wytrwajcież wiernie w posłuszeństwie". Tegoż roku, 8 sierpnia, w liście do promotora krucjaty, O. Bessieres T. J., pisze kardynał sekretarz stanu, Gaspari: „Ze słodkiem wzruszeniem stwierdza Ojciec św., z jaką skwapliwością odpowiada eucharystyczna krucjata dzieci dnia każdego w całym świecie i coraz to gorliwiej Jego wezwaniu z 30 lipca 1916 r. Pełen największej ufności w modlitwy i ofiary maluczkich, liczy Jego Świątobliwość na zawarte w ich duszach skarby niewinności i wspaniałomyślności dla wewnętrznej odbudowy społeczeństwa, której ono tak bardzo potrzebuje".

W sierpniu 1920 r. w liście, przesłanym z Watykanu do pisma „Hostja", czytamy: „Doprowadzić dzieci do praktyki częstei Komunji św. to przygotować na przyszłość pokolenia o silnej wierze i niestrudzonej ofiarności w poszukiwaniu dobra".

W lipcu 1921 r. udzielił Ojciec św. na prośbę generalnego Dyrektora Apostolstwa modlitwy, przywileju, na mocy którego członkowie krucjaty euchar. mogą przy każdej Komunji pozyskać odpust zupełny łącznie ze stowarzyszeniem Apost. modlitwy na tej zasadzie, że wynagradzanie wchodzi w zakres ich intencyj[2]).

Ogółem udzielił Benedykt XV sześciokrotnie swego błogosławieństwa eucharyst. krucjacie dzieci, dopominając się o miano

---

III. Dla wzbudzenia powołań kapł. i apost. euchar. w kolegjach i seminarjach: „Introibo", „l'Heure du sang", dramat. O. Lintelo mówił, że wiele się spodziewa po tych opowiadaniach a jednego z bohaterów, Petit Pierrot, nazywał pierwszym misjonarzem Francji.

[1]) Adres Red. i Admin. tych pism, jak również „Hostji": Toulouse, 9 rue Montplaisir. Do bliższego zaznajomienia się z dziełem krucjaty służą O. Bessieres: „Le Livre dela Croisade eucharistique", „Une Internationale dela priere", „Lignes eucharistiques .

[2]) „Qualimbet communionem reparatricem".

jej wodza; z tego samego tytułu co jego poprzednik nazwany też być może „papieżem dzieci". Obaj Namiestnicy Chrystusowi szli tu zresztą za wzorem Tego, którego chwałą i radością było otaczać się za życia śmiertelnego dziećmi jakby wieńcem lilij.

Obecny papież Pius XI, we dwa dni po swej koronacji, 11 lutego 1922 r., nie omieszkał udzielić krucjacie swego apostolskiego błogosławieństwa wraz za słowami zachęty.

XXVI wszechświatowy Kongres eucharystyczny, który odbył się w Rzymie, w maju 1922 r,. poświęcił ostatecznie krucjatę, zaprojektowaną przez międzynarodowy Kongres w Lourdes w 1899 r., a uchwaloną i w konkretną formę ujętą na kongresie, odbytym tamże w 1913 r. Pomimo przytłoczenia pracą w czasie kongresu, Pius XI nie szczędził krzyżowcom pochwał i zachęty na trzech poszczególnych posłuchaniach, na których przedstawiano Mu skarbiec ofiar duchownych, złożonych przez dzieci świata całego na intencję Ojca św. i powodzenia kongresu. „Błogosławię krucjatę z całego serca" — mówił Papież — „błogosławię wszystkich jej apostołów, Gdybym nie błogosławił, byłoby to z mej strony czarną niewdzięcznością. Ona tyle dla mnie zrobiła! Jakże okażę swą wdzięczność wszystkim jej członkom? Oto powiedźcie im, że ich błogosławię, że na nich liczę, zwłaszcza na tych najmniejszych; są oni jeszcze niewinnymi i przez to samo wszystko mogą u Najśw. Serca uprosić. Niech to błogosławieństwo będzie zadatkiem ich wytrwałości". Innym razem, zwracając się do Myra Heylen, biskupa z Namur, który Jego Świątobliwości przedstawiał skarbonę duchowną krzyżowców belgijskich, wyrzekł Ojciec św. te słowa: „Widząc wzrost tego dzieła, powiedziećby można, że Pan nasz, Jezus Chrystus, zbawić chce młode pokolenie przez Eucharystię. Szczęśliwe dzieci, które często komunikują! To są najlepsi przyjaciele Jezusa, a On ze Swej strony potrafi je obronić i zachować. Niechaj to błogosławieństwo Nasze wyjedna Krzyżowcom wytrwałość i wierność w ich świętych zobowiązaniach. Liczymy na pomoc ich Komunij, ofiar i modlitw; niech wiedzą o tem". „Papież potrzebuje Krzyżowców... Cóż to za piękna rzecz być Krzyżowcem eucharystycznym!" I zakończył Ojciec św. tymi słowy! „Krzyżowcy noszą krzyż w swojej nazwie, na swych sercach, by okazać, że są prawdziwymi chrześcijanami, uczniami Boga Ukrzyżowanego. Niech noszą Go również w swem sercu. Jeśli wytrwają na tej drodze, szczęśliwi będą przez wieczność całą. Błogosławię ich, z serca błogosławię!" Jeszcze po ukończeniu Kongresu napływały ofiary duchowne małych Krzyżow-

ców. Przedstawiło je Papieżowi niestrudzone w poświęceniu rzymskie stowarzyszenia t. zw. „Matek Wieczernika", stanowiące jakby generalny sekretarjat krucjaty we Włoszech. Było to 22 czerwca, w przeddzień święta Najśw. Serca Jez., stanowiący zarazem oktawę Bożego ciała. Oto co pisze jedna z tych matek w korespondencji przesłanej z Rzymu do centrali w Tuluzie: „Szczęśliwe byłyśmy, przedstawiając Jego Świątobliwości skarbce dzieci z Australji, Indyj, Madagaskaru i innych miejscowości dalekich stron świata. Ojciec św. siedząc na tronie, wysłuchał krótkiego adresu, odczytanego przez jedną małą dziewczynkę, stowarzyszoną krucjaty, która tegoż roku przystąpiła do pierwszej Kumunji św., poczem 5-ciu małych Krzyżowców, a między nimi Giulia Benedetta Persico, siostrzenica Benedykta XV wręczyła skarbiec duchowny. Chciałabym była, iżby wszystkie dzieci mogły widzieć przejęcie i radość Ojca św., gdy patrzył na tych maluczkich i kładł miłośnie ręce na ich czarnych i jasnych główkach. Skoro J. Świąt. mógł przemówić, opanowawszy wzruszenie, wziął w rękę zwoje i pergaminy i w te słowa po włosku się odezwał: „Te skarbony są cennem uzupełnieniem innych im podobnych, nadeszłych z różnych części świata i przyjętych przez Nas z niewysłowioną pociechą serca. Uczucie to odnawia się, gdy oto otrzymujemy dziś dalszy ciąg rzeczy tak pięknej, świętej i drogiej Sercu Bożemu. O tak, bo to Sam Bóg odbiera to wszystko co jest ofiarowane Namiestnikowi Chrystusowemu! Od Ojca świętego na ziemi macie się wznieść do „Ojca Waszego" w niebię. Udzielam osobnego błogosławieństwa dla chłopczyków i dziewczynek ze wszystkich części świata, których tu przedstawiacie. Maluczcy są uprzywilejowanemi dziećmi Zastępcy Jezusa, a wdzięczność Jego obejmuje również tych wszystkich, którzy im dobrze czynią".

W liście przesłanym 27 maja tegoż roku przez Kard. Gasparri, dziękuje Jego Świątobliwość małym Krzyżowcom za dobre uczynki i modły ofiarowane w Jego intencjach. Wyraża zarazem radość z przygotowujących się wówczas w Konstantynopolu obchodów wśród duchowieństwa różnych obrządków, w zjednoczeniu z eucharyst. Kongresem rzymskim. Wreszcie użycza Ojciec św. odpustu zupełnego wiernym, którzyby w owych dniach błagali Serce Jezusowe o powrót Wschodu do jedności z Kościołem rzymskim, o co się też mali Krzyżowcy modlili. Otrzymała też międzynarodowa krucjata eucharystyczna w różnych czasach pochwały kilkuset kardynałów i biskupów całego świata.

Rozwój krucjaty i stosunek jej do innych dzieł.

Jak szybkim był rozwój tego dzieła, świadczy to, że w roku 1921 w samej Belgji było z górą 100.000 Krzyżowców, a w tej liczbie znajdowały się grupy, mające do 20 członków, tudzież inne dochodzące do 700. Organizacją i kierownictwem ich zajmowało się 300 kapłanów. W tymże 1921 roku istniała już krucjata eucharyst. prawie we wszystkich djecezjach Francji, gdzie liczy dziś ogółem do 600.000 dzieci; poza tem zaprowadzono ją w 100 obcych djecezjach.

We Francji przyłączają się Krzyżowcy, od lat 14 począwszy, do Apostolstwa modlitwy, lub do Stowarzyszenia katol. młodzieży franc., do których krucjata stanowi jakby nowicjat.

W Belgji obejmuje krucjata euchar. 3 grupy: do pierwszej należą dzieci do lat 14; druga od lat 14 stanowi przejściową grupę, poczem członkowie jej przechodzą do rozpowszechnionych tam bardzo Lig Najśw. Serca, tworzącyeh niejako trzecią grupę euchar. Krucjaty. Za pomocą tych trzech gałęzi, wychodzących z jednego, wspólnego pnia i jednym celem złączonych, zorganizowane jest całe życie eucharystyczne w parafji.

Krucjata euchar. chce złączyć w jedno wszystkie warstwy społeczne, dlatego też zawiązuje oddzielne sekcje w patronażach robotnic fabrycznych, jak również w gronie nauczycielstwa.

Krucjata euchar. nie wchodzi w drogę żadnemu z istniejących dzieł, bo nie chce ona być nową instytucją obok innych; zamierza jeno być krzewicielką ducha eucharystycznego i przysporzyć owoców innym dziełom przez apostolstwo eucharystyczne i przez używanie środków nadprzyrodzonych, przyczyniających się do rozwoju apostolstwa i do uświęcenia osobistego. Krucjata dąży do stworzenia w różnych środowiskach wybranej gromadki pod kierownictwem kapłana, któryby ją wewnętrznie urabiał i pociągał do zdobywania dusz. (C. d. n.).

Żywot świętego Paschalisa Baylon'a.

44) **Patrona Stowarzyszeń i dzieł Eucharystycznych.**

(Ciąg dalszy).

Dnia 23. lipca 1611 r., biskup z Legorbe, jako komisarz apostolski, przybył do klasztoru N. Panny Różańcowej, z członkami komisji mającej przeprowadzać dochodzenia. Byli to du-

chowni, prowincjał, kilku urzędników miejscowych, lekarze, chirurdzy i notarjusz. Publiczności nie dopuszczono. Trumnę ustawiono na ołtarzu Niepokalanego Poczęcia. Przed jej otwarciem, odczytać kazał komisarz apostolski breve upoważniające go do oględzin zwłok i nakazujące jednakowe ułożenie nienaruszonych pod te same zamknięcia. Breve łacińskie, odczytano też po hiszpańsku. Zaledwie podniesiono wieko trumny, wnet rozległ się nieznany balsamiczny zapach, który podziwienie wywołał tak biskupa jak i obecnych.

Przecięto cały habit na Błogosławionym, aby rzeczoznawcy mieli łatwość zbadania całego ciała, które lat już dziewiętnaście spoczywało.

Lekarze i chirurdzy spełnili swój obowiązek z całem nabożnem skupieniem i ostrożnością, a trumnę zamknięto dopiero gdy oświadczyli że badanie ukończone.

Nazajutrz wszyscy członkowie komisji podpisali protokół, który konstatował na podstawie wiedzy i nauki, że cudem jedynie mogło się ciało utrzymywać w znalezionym stanie. Zdumienie wywołało w lekarzach, wilgotne i świeże utrzymanie się wnętrzności. Czytamy też w końcowym ustępie protokołu:

„Niżej podpisani lekarze i chirurdzy, stwierdzamy wobec Boga i pod sumienną przysięgą, że ciało Brata Paschalisa Baylon nie podlega zepsuciu ani rozkładowi, że utrzymanie się jego w tym stanie jest nadnaturalnem i cudownem“.

Ludy chrześcijańskie nie czekały na to urzędowe świadectwo by dojść do tego samego rezultatu. Głośno, a często bardzo, vox populi vox Dei, bez wahania i od pierwszej chwili tłumy orzekły, że grób ten jest świętym i stanowi źródło łask oraz błogosławieństw.

Mnożyły się też i nieustawały liczne pielgrzymki do grobu w Villareal; jedni ustępowali miejsca drugim, a ciasno było wszystkim i większość nie znajdywałą go. Musiano więc zapobiegać tym brakom. Stawiano na prędce domy gościnne, a i mieszkańcy u siebie przyjmowali pielgrzymów. Zakonnicy najwięcej w tem mieli trudu i od świtu do nocy nie ustawali w goszczeniu przybywających i w pierwszym rzędzie zgłaszających się do klasztoru. Przełożeni prowincji postanowili to zmienić, bo spełnianie obowiązków i przestrzeganie reguł Zakonu, zanadto na tem cierpiały. Dobudowano więc kaplicę przylegającą do ołtarza z relikwiarzem, z osobnem zakratowanem, lecz ciągle otwartem wejściem, tak, że każdy mógł z dala widzieć za szkłem spoczywające zwłoki, uczcić je i modlić się przy nich bez udawania się do klasztoru.

I ta kaplica choć obszerna, okazała się wkrótce za szczupłą, bo nie tylko Hiszpanie, lecz mieszkańcy innych krajów Europy, i z za mórz nawet, licznie napływali. Imię Paschalisa stało się głośnem w całym świecie, a to rychło i z kilku powodów.

Najprzód dla tego, że Zakony Braci mniejszych istniały wszędzie i ze czcią roznosili oni po świecie chwałę swej rodziny, a Paschalis musiał się wkrótce znaleźć na ustach każdego z Ojców i Braci, jako nowa gwiazda świecąca.

Powtóre, Błogosławiony nasz był Hiszpanem, każdy z jego rodaków był patrjotą w czci Świętych swoich; wówczas zaś — jak to dumnie wyrzekł ich monarcha: „słońce nie zachodzi w mojem państwie", potężną była Hiszpanja, dzierżąc pod jednem berłem najpiękniejsze prowincje Europy i Ameryki; — każdy Hiszpan uznawał siebie, a tem bardziej swoich Świętych za najzacniejszych.

Ostatnim z nich był Paschalis, jego więc chwałę roznosili po świecie całym, tak duchowni jak i świeccy. Ponad te powody jednak najdonioślejszym był ten, że Błogosławiony sam ciągłymi cudami podnosił swoją, a raczej, chwałę Bożą w Słudze Jego.

Czynił to z czasem wszędzie, lecz zaczął od rodzinnego kraju swego i pozyskał sobie samego Filipa II, przeciw któremu to monarsze tak ostro występowali wrogowie naszej religji.

W kilka miesięcy po zgonie Błogosławionego, już w Listopadzie 1592 roku, widząc mnogość cudów, wysłali mieszkańcy Villareal i okolicy deputację do Biskupa diecezji, z prośbą o rychłe rozpoczęcie badań o życiu, śmierci i pośmiertnych cudach Paschalisa. Czekał na to książę Kościoła i ustanowił trybunał. Wtenczas mówi O. Jan Ximenes, wysłany zostałem przez ks. Biskupa do Madrytu, by królowi przedstawić sprawę i uzyskać dla niej poparcie. Daną mi tem została sposobność poznania i podziwiania zasad i głębokiej pobożności tego monarchy.

We dworze oznajmiono mi, że król cierpiący od dłuższego czasu, nie udziela posłuchań. Zameldowanego jednak, przyjął mnie i wyszedł naprzeciw z synem Don Filipem następcą tronu i z Infantką Izabellą, dbając o to, by dzieci jego przysłuchały się moim opowiadaniom, których treść znaną była królowi.

Było to w wilję Św. Jana Chrzciciela 1593 roku.

Z widoczną radością a pobożnem skupieniem wysłuchali moje przemówienie, w którem starałem się nie pominąć żadnego ważniejszego momentu z życia Świętego, jego śmierci i następnych cudów. Odpowiadałem jednocześnie i potem na liczne

pytania królewskiej rodziny, a Filip II gi polecił mi spisanie memorjału choćby najobszerniejszego, obiecując gorliwe zajęcie się sprawą kanonizacji i poparcie jej w Rzymie. Zażądał wreszcie by mu Zakon ofiarował pasek żelazny, którym Błogosławiony opasywał się, oraz kaptur od habitu, który nosił; co też uczynić obiecałem.

Wiedział dobrze ten hiszpański monarcha, jaką jest wartość Świętych dla honoru i szczęścia narodu; łącząc przeto doniosłość religijną z polityczną, uczynił kanonizację biednego mnicha — sprawą stanu.

Po wyjściu mojem z posłuchania, Arcybiskup z Toledo, będący nauczycielem następcy tronu i ochmistrz dworu margrabia Dinia, zatrzymali mnie na zamieszkanie w pałacu i prosili o relikwie Świętego Brata. Poszli w tem za króla i ich przykładem, wszyscy dworzanie.

Nie zapomiał Filip III, po wstąpieniu na tron, o tem posłuchaniu i opowieściach Ojca Jana. Upominał się kilkakrotnie u Stolicy Św. o beatyfikację, a następnie o kanonizację sługi Bożego. Nastawał także na przełożonych Zakonu, by sprawy nie zaniedbywali.

Zapragnął też, tak z nabożeństwa, jak z chęci dania przykładu poddanym, uczcić osobiście Błogosławionego Paschalisa i zarządził w tym celu zboczenie do klasztoru N. Panny Różańcowej, podczas jednej z podróży Dworu po Hiszpanji. (C. d. n.).

Kronika eucharystyczna.

Jednym ze znamiennych i budzących w sercach otuchę przejawów odrodzenia religijnego w naszych czasach jest wszechświatowy, bo obie półkule obejmujący, wzrost i rozwój kultu i życia eucharystycznego. Charakterystycznem jest to, że wzmaga się on równolegle i równocześnie z ożywionym też zagranicą ruchem liturgicznym. Znajomość i cześć Przen. Sakramentu i to nietylko prywatna, ale publiczna, szerzy się coraz to bardziej, a niewyczerpana żywotność i życiodajność Boskiej Eucharystji, Jej znaczenie w Kościele Chrystusowym i oddziaływanie na coraz liczniejsze zastępy duchownych i świeckich, uwidoczniają się niemal z każdym rokiem wyraźniej. Niestety, wpływ Jezusa Utajonego na zbiorowe życie narodów i społeczeństw dotychczas jeszcze się nie ujawnia, lecz miejmy nadzieję, że powoli pocznie on przenikać z dusz jednostek w organizm społeczny i coraz to szersze koła ogarniać.

Wielki ten i powszechny ruch eucharystyczny zapoczątkowała Francja i Belgja, która też w dalszym ciągu wraz z Włochami na czele jego stoją. Im to zawdzięczamy inicjatywę i zawiązek wielkiego dzieła Kongresów eucharystycznych [1]). Prezesem stałego międzynarodowego Komitetu tychże jest obecnie Biskup Heylen z Namur.

Kongresy te, imponujące rozmiarami i okazałością, są najwspanialszym wyrazem współczesnego ruchu eucharystycznego, ale mamy tu na myśli nietylko owe wielkie międzynarodowe zjazdy, odbywające się pierwotnie w rzadszych odstępach, a od dłuższego czasu rokrocznie, z ośmioletnią tylko przerwą wojenną, na terenie starego i nowego świata. Niemniejsze dla sprawy eucharystycznej znaczenie mają, pomimo szczuplejszego zakresu, Kongresy narodowe, dzielnicowe, prowincjonalne, czy też kantonalne, lub diecezjalne, a nawet dekanalne, urządzane co roku w poszczególnych krajach Europy, Ameryki i francuskiej części Afryki. Ilość ich dosięga już dziś pokaźnej liczby, dochodząc n. p. we Francji czy Włoszech do kilkudziesięciu w ciągu jednego roku. Ubiegły rok upamiętnił się w rocznikach eucharystycznych pod tym względem, gdyż obok wszechświatowego, 26-go z rzędu, Kongresu w Rzymie, który był jakby rozpoczęciem pontyfikatu Piusa XI, mamy do zaznaczenia cały szereg pomniejszych uroczystości eucharystycznych na obu półkulach. Przyjrzyjmy się kolejno tym przepięknym i tak pocieszającym objawom czci i miłości Przen. Sakramentu w różnych punktach i środowiskach naszej i innych części świata. Pierwszeństwo należy się z prawa Francji jako głównej pionierce i przodownicy eucharystycznego ruchu.

EUROPA.

Francja... Przejęci ideą eucharystyczną biskupi: Mermillod, Richard, Dubreuil, de Sédur, Monnier, którzy poparli i usankcjonowali pierwsze kroki i poczynania dusz gorliwych i pobłogosławili pierwszym eucharystycznym pielgrzymkom, mieli w łonie episkopatu każdego czasu następców i naśladowców. W obecnej chwili głównym inicjatorem i organizatorem eucharystycznych zebrań i zjazdów na ziemi francuskiej jest biskup sufragan paryski, Odelin, jako prezes Komitetu narodowego francuskich Kongresów. Pozatem wybitnie zaznacza się niestrudzona działalność biskupa Lamérand, jako promotora poszczególnych zjazdów i kaznodziei kongresowego. W ciągu upłynionego roku

---

[1]) Patrz w „Głosie eucharystycznym" z Lipca i z Sierpnia—Września 1922 r. (Nr. 7 i 8—9) artykuł p. t.: „Początki Kongresów eucharystycznych".

szedł on z pochodnią eucharystyczną od miasta do miasta, tak we Francji europejskiej, jak w afrykańskich jej posiadłościach, by urządzać coraz to nowe Kongresy, a serca rzesz mnogich miłością i uwielbieniem Przen. Sakramentu zapalać.

W czasie między 19 a 23 kwietnia 1922 r. odbył się Kongres eucharystyczny w **Chavagnes- en Paillers,** w diecezji **Luçon.** Miejscowość ta sławę swą zawdzięcza świątobliwemu proboszczowi, czcigodnemu Ludwikowi, Marji Baudouin, który był pasterzem tejże parafji w 1801 r., i założył tam kilka klasztorów oraz t. zw. małe seminarjum, jedyne dziś w diecezji. W tem to środowisku bardzo katolickiem nauczał Mgr. Lamérand kolejno 2.000 dzieci, 600 do 700 kobiet i tyleż dziewcząt, tudzież 1500 mężczyzn i młodzieży. We wszystkich okolicznych parafjach istniały już przedtem Bractwa Przen. Sakramentu. Dzieci zszeregowane są czy to w stowarzyszeniach Aniołów eucharyst. czy też w Krucjacie euchar., którą Kaznodzieja polecał zakładać tam, gdzie jej jeszcze nie było. Dnia każdego odczytywano w poszczególnych sekcjach sprawozdania i referaty, zastosowane do kategorji słuchaczy. Odbyła się też procesja dzieci, celebrowana przez Mgra Garnier; 80 dzieci poprzedzało Najśw. Sakrament. Po ukończonej ceremonji zanotować trzeba pocieszający szczegół. Oto X. Arcybiskup zebrał wokoło siebie to małe grono uprzywilejowanych i w ojcowskiem przemówieniu wykazał im wzniosłość ich czynności. Zwrócił się następnie Arcypasterz do dziecięcej rzeszy z zapytaniem, czy znajdą się w ich liczbie przyszli kapłani, a na te słowa podnosiły się w górę palce maluczkich. Na zakończenie eucharystycznego obchodu odbyła się po mieście uroczysta procesja z Przenajśw. Sakramentem, niesionym przez Arcyb. Garnier. Udział wiernych był tak liczny, że tylko mężczyźni pomieścić się mogli w orszaku.

W diecezji **Strasburskiej** zorganizowano w przeciągu trzech miesięcy aż 3 Kongresy: w Maju 1922 r., Kongres dekanalny w **Haguenau** pod przewodnictwem Mgra Ruch, biskupa Strasburskiego; od 22 do 25 Czerwca w **Mulhouse** i Kongres kantonalny w **Masevaux** od 20 do 23 Lipca pod opieką alzackiej Ligi Katolików.

W Amiens odbył się od 7 do 11 Czerwca Kongres djecezjalny, zainicjowany znów przez Mgra Lamérand i poprzedzony piękną odezwą Biskupa Lecomte, wzywającą duchowieństwo i wiernych z całej diecezji do łączenia się czasie Kongresu w zbiorowym hołdzie ku czci Jezusa Utajonego. Dzień otwarcia był zarazem dniem kapłańskim z dwoma zebraniami w wielkiem seminarjum duchownem. Jeden dzień poświęcono specjal-

nie dziatwie. Na program złożyły się: pouczenie o Mszy św., katechizm eucharystyczny i procesja. Były też oddzielne zebrania dla dziewcząt z pensjonatów, dla pań i panien, mężczyzn i młodzieży. Zjazd zakończył się wielką procesją, która zgromadziła w miejscowej Katedrze 40.000 osób, a w tem 1200 mężczyzn.

W prowincji Auverge, w **Clermont-Ferrand,** Kongres diecezjalny od 15 do 18 czerwca 1922 r., zapowiedziany na miesiąc przedtem przez Mera Marnas, był jakby przedłużeniem w minjaturze kongresu rzymskiego. Przez trzy wieczory z rzędu X. Kan. Thellier de Poncheville z wielką wymową i żarliwością przedstawiał kolejno Ewangelję jako kodeks miłości, a Eucharystję jako wzór i szkołę miłości, Mszę św., jako najdoskonalszy wyraz obowiązków stworzenia wobec Stwórcy; wreszcie kapłana jako nieodzownego pośrednika między Bogiem a ludźmi. Poranek dnia pierwszego poświęcony był dzieciom, zaczął się od Mszy i Komunji św. we wszystkich parafjach, poczem odbyło się zebranie dziatwy z całego miasta, urozmaicone djalogami i poezjami eucharystycznymi, przeźroczami, jako też sprawozdaniami o dziecięcych instytucjach eucharystycznych w parafjach, a zwłaszcza o Paziach Najśw. Sakr. — X. Arcybiskup zachęcał chłopców do wstępowania w szeregi tych ostatnich, a dziewczynki do Krucjaty eucharystycznej. — Wieczorem dnia tego odbyło się zebranie duchowieństwa z całej diecezji, które przybyło w liczbie 200 przedstawicieli. Jeden z księży odczytał referat o komunji dzieci i wychowaniu euchar., a wspomniany wyżej kaznodzieja zwrócił się do współbraci kapłanów z wezwaniem, aby z Eucharystji uczynili centrum swego życia i ognisko swego apostolstwa. Tegoż dnia o godz. 4-tej odbyła się w parku wspaniała procesja dzieci, których liczba wynosiła około 4.000. Dzień następny poświęcony był paniom: referaty omawiały dzieła eucharystyczne, istniejące w każdej parafji, a zwłaszcza Bractwa Przen. Sakr. dla pań. Nazajutrz przeznaczono pierwsze pół dnia dla dziewcząt. Po Mszy i Komunji św. odbyło się zebranie, na którem była mowa o ukształceniu Dzieci Marji przaz Eucharystję i o głównych praktykach eucharystycznych. Popołudnie poświęcono młodzieży męskiej. Odbyły się referaty na temat: Młodzieniec i Eucharystja; bractwa N. Sakr. w instytucjach i patronażach młodzieży; mówiono wreszcie o tem, co się robi dla pociągnięcia młodzieży do Najśw. Sakramentu. Dzień zamknięcia Kongresu był świetnym triumfem Boga Eucharystycznego. Rozpoczął się od Mszy pontyfikalnej w katedrze wraz z Komunją mężczyzn. Po południu w obecności imponującego grona mężczyzn i młodzieży wygłoszono

przemówienia t. zw. Mszy mężczyzn i o sile katolickiej. Żywą i wymowną demonstracją tej ostatniej była bezpośrednio potem procesja przy współudziale 10.000 Klermontczyków. Kongres zakończył się wieczornem nabożeństwem w Katedrze wraz z przemówieniami, błogosławieństwem N. Sakr. i dziękczynnem „Te Deum".

W Compiégne, w diecezji **Beauvais**, odbył się w tym samym czasie Kongres eucharystyczny, na który złożyło się triduum modlitw i studjów. Zasługuje zwłaszcza na wzmiankę t. zw. dzień kapłański. W czasie Mszy pontyfikalnej paryska schola wykonała śpiewy gregorjańskie pod kierunkiem Dom Dawida, przeora benedyktyńskiego. Ten ostatni miał na posiedzeniu konferencję o śpiewie liturgicznym, który nazwał odpowiedzią człowieka Bogu, mówiącemu doń przez Swoje Słowo. Zademonstrował to potem praktycznie, wykonując przepięknie niektóre melodje kościelne. Na zebraniach ogólnych i przemówieniach w kościele podnoszono, że Eucharystja jest środkiem, pobudzającym do intensywnego życia wewnętrznego, a tem samem przemieniającym dusze, przez nie zaś rodzinę i społeczeństwo. Omawiano też sposób zakładania bractw Najśw. Sakr. odpowiednio do przepisów nowego kodeksu kanonicznego. Eucharystyczne triduum zakończyło się procesją i błogosławieństwem N. Sakr., udzielonem przez biskupa Beauvais, Mgra Le Senne, na zewnątrz kościoła. (C. d. n.).

KORESPONDENCJA REDAKCJI.

Prow. X. Ludwik Olech w Andrychowie.

Z projektem Przewiel. Księdza, by na łamach naszego pisma uwzględniony był dział korespondencji, najchętniej się zgadzamy. Prosimy o tego rodzaju korespondencje z ruchu eucharystycznego, zwłaszcza z naszych polskich parafji i gotowi jesteśmy umieszczać je zawsze ku zbudowaniu, pouczeniu i dla zachęty.

Za wielce życzliwe odnoszenia się Przew. X. Proboszcza do naszego pisma serdeczne „Bóg zapłać"! *Redakcja.*

Nihil obstat.
L. 2447. *Ks. Dr. Fr. Lisowski*, cenzor.
POZWALAMY DRUKOWAĆ.
Z Kurji Metropolitalnej o. ł.
Lwów, 30. III. 1923. *† Boleslaus Episcopus.*

Z drukarni L. Wiśniewskiego, Lwów, Ossolińskich 16.

Czas odnowić przedpłatę

na rok 1923

Prenumerata roczna wynosi 5000 Mk. Najwygodniej jest dla Czytelników wpłacać pieniądze czekami. Czeki do nabycia w każdym urzędzie pocztowym. Numer konta czekowego jest 151.252.

Roczniki
„Głosu Eucharystycznego“
1920 i 1921

są do nabycia w Administracji ulica Kurkowa l. 29, w cenie po 2.500 Mp. za rocznik.

Do nabycia w Administracji „GŁOSU EUCHARYSTYCZNEGO“:

X. Dr. Stanisław Żukowski: **Komunja dzieci** 2100 Mp.
— **Eucharystyczne Pokłosie.** Kazania, rozprawy i szkice o Najśw. Sakramencie. 2. Serje po 6.000.
— **Pamięci Sienkiewicza.** Kazanie. 300 Mp.
— **Niegodna i Świętokradzka Komunja** jako problem homiletyczny. 4.800 Mp.
— **Pismo Św. w kazaniu.** Zarys metody. 4.800 Mp.
— **Emanuel.** Kazania o Najśw. Sakramencie. 3.600 Mp.
— **Wykład Perykop Ewangelij Niedzielnych.** Cz. I. 3.600 Mp.

X. Dr. Jan Żukowski. **Tajemnicza miłość — zagadkowa nienawiść** czyli Uczucia ludzkości względem Chrystusa. Dowód Bóstwa Chrystusowego i prawdziwości Kościoła katolickiego. 2.100 Mp.
— **Marja Tarczą Wiary** czyli Stanowisko Bogarodzicy w Apologji Chrystjanizmu. 2.400.
— **Religja wobec pragnień szczęścia.** 6.000 Mp.
— **Objawienie jako jednolity system.** 600 Mp.
— **Cierpienie zwierząt a Opatrzność.** 600 Mp.
— **W Krainę dziecka.** Rzecz o uroku dziecięctwa 4.800 Mp.

Do powyższych cen dolicza się opłatę pocztową.